goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
22 marca 1944
Nr. 819
Cena w Wilnie 5 fen.

Ataki nieprzyjacielskie skrwawiły się w Cassino

Gwałtowne walki pod Żmerynką. — Zniszczono 24 samoloty terrorystyczne

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 21. III. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północny wschód od Nikolajewa słabsze ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku. Nad dolnym Bohem oczyszczono lub zwężono kontratakami sowieckie przyczółki mostowe.

W miejscu włamania między środkowym Bohem i Dniestrem doszło tylko pod Żmerynką do gwałtownych jeszcze trwających walk. Lotnictwo niemieckie silnymi zespołami samolotów bojowych i bombowców przyczyniło posuwającym się naprzód na Dniestrze bolszewikom wysokie straty w ludziach i materiale wojennym. Między Proskurowem i Tarnopolem kontratakami niemieckie oddziały wdarły się do stanowisk nieprzyjacielskich. Rozbito siły sowieckie, zamknięto lukę frontową. Na obszarze Krzemieńca i pod Kowlem siła ataków nieprzyjacielskich wzrosła. W ciężkich zmiennych walkach rozbito lub zdobyto 18 czołgów nieprzyjacielskich i zniszczono sowiecką grupę bojową, która się wdarła do Kowla. Na południe od Prypeci spełzły na niczym wciąż ponawiane ataki bolszewików między Styrem i Horyniem.

Z pozostałego frontu wschodniego komunikuje się tylko o miejscowej działalności bojowej.

W ciężkich walkach na północnym odcinku frontu wschodniego szczególnie się zasłużyła 2 kompania 502 ciężkiego oddziału pancernego pod dowództwem nadporucznika v. Schiller.

Z przyczółka desantowego Nettuno komunikuje się tylko o ożywionej działalności oddziałów wywiadowczych i ofensywnych.

W mieście Cassino również wczoraj znów wszystkie ataki nieprzyjacielskie wspierane przez silne oddziały czołgów skrwawiły się w ogniu odpierającym dzielnych obrońców. Na północny zachód od miejscowości okrążono nieprzyjacielską grupę bojową. Straty nieprzyjaciela o wiele przewyższają własne.

W godzinach południowych 20 marca zespoły północno-amerykańskich bombowców wśród silnej ochrony myśliwców dokonały nalotu na południowo-zachodnie Niemcy i przeprowadziły atak terrorystyczny na Mannheim, Ludwigshafen oraz przedmieścia Frankfurtu nad Menem. Tutaj oraz pódczas nalotów na zajęte obszary zachodnie i na froncie włoskim zniszczono 24 samoloty nieprzyjacielskie.

Odosobnione samoloty nieprzyjacielskie przedsiębrały loty niepokojące nad okręgiem Ruhry i nad obszarem południowych Niemiec.

Ubezpieczające siły zbrojne niemieckiego konwoju odparły w Kanale atak brytyjskich ścigaczy, zapaliły pociskami jedną łódź i uszkodziły drugą tak ciężko, że trzeba się liczyć z jej zatonięciem. W ten sposób oddział znajdujący się pod dowództwem kapitana-porucznika Behrens'a w ciągu paru dni zatopił 5 ścigaczy nieprzyjacielskich i jeszcze dwa ciężko uszkodził.

Baterie dalekosiężne marynarki wojennej ostrzeliwały ubiegłej nocy wybrzeże angielskie i statki nieprzyjacielskie na obszarze morza pod Dovrem.

Obraz sytuacji na froncie wschodnim

Walki w czasie ostatniego tygodnia

BERLIN. „W rozważaniu sytuacji wojennej z ubiegłego tygodnia dochodzimy do wniosku, iż mamy pełną podstawę oczekiwać rozwoju sytuacji z całym spokojem. Obowiązkowość i gotowość ponoszenia ofiar ze strony dowództwa jak i żołnierzy niemieckich posunięte do najdalszych granic,ręczą za pomyślny przebieg sytuacji na froncie.

Szczególnie ciężkie uderzenia ofenzywne bolszewików trwają na południowym skrzydle frontu wschodniego. Z obszaru Krzywego Rogu udało się nieprzyjacielowi dokonać głębokie włamanie na zachód. Równocześnie atakowali bolszewicy z wielkim nakładem sił z obszaru Swinogródka i Szepietówki na południe. Uderzenia z obszarów Krzywego Rogu i Swinogródka doprowadziły do tego, że niemiecka linia frontowa została cofnięta. W ramach tych działań opuszczono miasta Chersoń, Humań i Winnicę. Walki na tych odcinkach są prowadzone obecnie dalej w sposób elastyczny i z wielką zaciętością.

Uderzenie z okręgu Szepietówki doprowadziło czoło sowieckiego ataku aż do okolicy Tarnopol—Płoskirów przy linii kolejowej Lwów—Odessa. Zwycięstwo tutaj przechylało się z jednej strony na drugą. Bolszewicy byli wielokrotnie odrzucani za linię kolejową. Chwilowa linia ta została przerwana przez czołówki bolszewickie. Silne niemieckie przeciwnatarcia doprowadziły tu łatwo do ustabilizowania sytuacji. Nieprzyjaciel, któremu udało się wedrzeć do Tarnopola, został z tego miasta wyrzucony. Na środkowym odcinku frontu wschodniego nie miała miejsce żadna o szczególniejszym znaczeniu działalność bojowa.

Po przeprowadzeniu ruchów odwrotowych na północy frontu wschodniego zatrzymano bolszewickie działania między jeziorami Ilmeń i Pejpus na wysokości linii obronnej Witebsk—Psków—Narwa. Jakkolwiek bolszewicy nie zaniechali tam swoich usiłowań przełamania się, to jednak sytuacja na północnym odcinku frontu jest w dalszym ciągu mocna. Nieprzyjacielskie ataki, prowadzone z obszaru na zachód od Nowych Sokolników, zostały z wielkimi stratami rozbite. Pierwsza walka obronna na niemieckim froncie na wschód od Ostrowa i Pskowa również została rozstrzygnięta przez niemieckich obrońców z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Ataki na miasto Narwa zostały odparte, a nieprzyjacielski przyczółek wysunięty za Narwę został dalej zciśnięty. Bezmyślne ciężkie ataki nieprzyjaciół na północy i południowym skrzydle frontu wschodniego miały na celu próbę doprowadzenia do rozstrzygających rezultatów na południu i północy frontu wschodniego, aby tym sposobem przez bezpośrednie zagrożenie rozbić wspólny front niemieckich sprzymierzeńców. Ataki owe są dowodem tego, że dzięki odporności, zaciętości i odwadze niemieckich oddziałów, jak również dzięki obrotności niemieckiego dowództwa zostały zniweczone sowieckie usiłowania trwające od ośmiu miesięcy nieprzerwanych ataków na różnych odcinkach niemieckiego frontu na wschodzie, mających doprowadzić do przerwania frontu i do jego zniszczenia".

Helmut Sommer

(„Wilnaer Zeitung").

Walki w Burmie

TOKIO. (DNB). Na odcinku Tiddim w górach Tszin oddziały brytyjskie rozpoczęły dnia 16 marca pod gwałtownym naporem japońskim na wysunięte stanowiska nieprzyjaciela koło wyżyny Kennedy całkowity odwrót na całej linii frontowej. Pod niestychanym ogniem wojsk japońskich główne siły nieprzyjaciela zachwiały się.

W międzyczasie japońskie oddziały zgrupowały się na łańcuchu górskim Taungzan do silnego ataku na nieprzyjacielskie oddziały, które od dnia 16 marca znajdowały się przed momentem załamania i nie mogły powstrzymać japońskich ataków. Miejscowość Toitom padła pod ciosem japońskiej ofenzywy, kiedy to już japońska kolumna marszowa po dalekiej drodze okrążającej przez rzekę Manipur uderzyła w kierunku na Taungzan i w szybkim marszu na rozmaitych odcinkach frontu zdziesiątkowała resztki sił nieprzyjacielskich. Operacje japońskich oddziałów nad rzeką Manipur przybrały obecnie charakter poważnej walki niszczycielskiej, przeciwko zamkniętym oddziałom angielskim.

Sowieckie warunki zawieszenia broni

odrzucone przez rząd fiński

Komunikat urzędowy

HELSINKI. (DNB). 21. 3. Fińska agencja prasowa ogłosiła dzisiaj komunikat o odrzuceniu przez rząd fiński sowieckich warunków zawieszenia broni, jak również o sposobie, w jaki sprawa ta przeprowadzona została w fińskim parlamencie i w rządzie. W komunikacie tym podano do wiadomości, że warunki sowieckie były przez rząd fiński badane.

Gdy jednak Sowiety oświadczyły, że chodzi tu o warunki minimalne i elementarne, które bez dyskusji muszą być przyjęte, zawiadomił rząd fiński na podstawie uchwały parlamentu fińskiego Sowiety, że w takich okolicznościach musi sowieckie warunki odrzucić.

Walki na fińskim froncie

HELSINKI. (DNB). Jak donosi fiński komunikat wojenny, fińska artyleria nadbrzeżna na zatoce fińskiej rozpędziła nieprzyjacielską kampanię, która zbliżyła się na saniach motorowych do stanowisk fińskich. Na Karelskim przesmyku lądowym, na przylądku Aunus i na przylądku Maaselkae rozbito na pięciu stanowiskach sowieckie oddziały szturmowe.

Przekazanie okrętów włoskich

marynarce sowieckiej

MEDIOLAN. (DNB). Jak zawiadomiło radio algierskie, w najbliższych dniach odbędzie się przekazanie floty włoskiej sowieckiej komisji morskiej. Dowództwo włoskich okrętów wojennych, jak podaje rozgłośnia, obejmą oficerowie sowieckiej marynarki, przy czym co najmniej 30% załogi ma się składać z marynarzy sowieckich. Zbędni wskutek tego marynarze włoskich okrętów mają być rozdzieleni między okręty bolszewickiej floty czarnomorskiej. Rozgłośnia algierska zawiadomiła poza tym, że admirał de Courten wydał do floty włoskiej „rozkaz dzienny", w którym powiedziano, iż ma on nadzieję, że żołnierze włoscy będą „również pod obcą flagą" mężnie walczyli. Przy odczytywaniu wspomnianego rozkazu dziennego — jak dalej podaje radio — „doszło do małych nieporozumień", które jednakowoż „szybko zostały zlikwidowane".

Bolszewicki przewódca Tito w akcji

„Jedyny prawomocny rząd"

BERNO. (DNB). Sowiecka agencja Tass podała z Kairu komunikat, w którym mówi się, że Tito próbuje uzyskać uznania de jure u aliantów swego komitetu jako „jedynego prawomocnego rządu Jugosławii". W związku z tym w napisanym przez Tito artykule mówi się: „Konieczność jak najrychlejszego uznania de jure rządu staje się co raz bardziej pilną". Nie można odmawiać dłużej jego komitetowi tego, że jest on jedynym legalnym rządem kraju. „Mamy za sobą prawo i spodziewamy się, że Alianci zerwą dyplomatyczne stosunki z rządem Puritcza; muszą oni go przede wszystkim pozbawić niezwłocznie prawa reprezentowania interesów jugosłowiańskich zagranicą".

Prasa światowa o wywiadzie

udzielonym przez Wodza Niemiec

Gazeta angielska potwierdza zamiary sowieckie ujarzmienia Finlandii

BERLIN. (DNB). Wywiad udzielony przez Wodza Niemiec berlińskiemu korespondentowi gazety „Stockholms Tidningen" w sprawie Finlandii wywołał, jak tego należało się spodziewać, jak najsilniejszy oddźwięk wśród społeczeństwa światowego. Szczególnie przy tym podkreślana bywa uwaga Wodza Niemiec co do istotnych podstaw sowieckich warunków zawieszenia broni.

Gazety fińskie ogłosiły oświadczenie Wodza Niemiec na pierwszym miejscu pod wielkimi, kilkuszpaltowymi tytułami: „Celem sowieckich warunków: Zniszczenie Finlandii" — tak brzmi jeden z tytułów w fińskiej gazecie „Uusi Suomi", natomiast gazeta „Hufvudstadbladet" zaopatruje wywiad w motto: „Własna siła narodu jest jedyną gwarancją jego egzystencji".

Prasa norweska przyjęła stanowisko Wodza Niemiec w sprawie Finlandii z jak największym zainteresowaniem. Gazety zamieściły komunikaty z Kwatery Głównej Führera na czele swoich wydawnictw. Również gazety kopenhaskie zamieściły oświadczenie Wodza Niemiec na pierwszym miejscu, a w komentarzach podkreślają słowa Wodza Niemiec, że jeśli Finlandia zaprzestanie walki, pogrąży się w bardzo ponurą przyszłość.

W gazetach madryckich odźwierciedla się szczególne wrażenie słów Wodza Niemiec, w których podkreślił on ciemne zamiary bolszewików. Część prasy zamieściła w tytułach słowa Wodza Niemiec, iż Sowiety zamierzają swej ofierze zarzucić na szyję pętlę, by przy sprzyjającej sposobności ją zacisnąć. Dalej jak najsilniejszą uwagę wzbudzają słowa Wodza Niemiec o anglo-amerykańskich przyrzeczeniach, pozbawionych wszelkiej praktycznej wartości. W gazetach bukareszteńskich oświadczenia Wodza Niemiec w sprawie Związku Sowieckiego i Finlandii znalazły się przeważnie na stronach tytułowych, względnie stanowiły artykuły wstępne. Podkreślono przy tym uwagę Wodza Niemiec, że ostatecznym celem Moskwy jest zniszczenie wszystkich niebolszewickich narodów europejskich. Również tureckie gazety zamieszczają po większej części oświadczenie Wodza Niemiec na pierwszych stronicach i zaopatrują je wymownymi tytułami. Prasa paryska podkreśliła wywiad udzielony przez Wodza Niemiec w wielkich tytułach, zaznaczając częściowo w podtytułach lub tłustym drukiem niektóre zdania z oświadczenia Adolfa Hitlera.

Specjalnie ciekawe jest stanowisko angielskiej gazety „Manchester Guardian" wobec wywiadu udzielonego przez Wodza Niemiec. Gazeta angielska poświęca oświadczeniu Adolfa Hitlera artykuł wstępny, z którego dwa zdania zasługują na szczególną uwagę. „Manchester Guardian" omawia zagadnienie anglo-amerykańskiej gwarancyj dla Finlandii, poruszonych przez korespondenta gazety „Stockholms Tidningen" w wywiadzie u Wodza Niemiec i stwierdza chłodno lecz wyraźnie, że brytyjskie i amerykańskie gwarancje byłyby bezużyteczne. Do tego przyznania się dodaje gazeta angielska godną uwagi notatkę, że Finlandii jednakowoż tego rodzaju gwarancyj nie oferowano. W ten sposób powiada się otwarcie, że Anglia i Ameryka wcale nie myślą choćby w najmniejszej mierze o wzięciu Finlandii w obronę wobec Sowietów. Pomijając to, że podobnie jak we wszystkich innych sprawach nie mogłyby tego uczynić, to również i nie odważyłyby się zakłócić zamierzeń Stalina. Lecz jako moment szczególnie zasługujący na uwagę należy podkreślić potwierdzenie przez „Manchester Guardian" argumentu Wodza Niemiec, w przyznaniu gazety, że Związek Sowiecki obecne warunki zamierza wykorzystać dla ujarzmienia Finlandii na dalszą metę. Tego rodzaju zdanie ze strony angielskiej jest podwójnie ważkie i dlatego zasługuje na zapamiętanie go, zwłaszcza kiedy angielsko - amerykańska kampania propagandowa z Londynu i Waszyngtonu stara się wpłynąć na Finów w sensie moskiewskim, wygłaszając stale tezę, że warunki sowieckie są bardzo łagodne i dlatego nadają się całkowicie do przyjęcia przez Finów.

Prasa rumuńska o postawie Finów

BUKARESZT. (DNB). Decyzja parlamentu fińskiego, uważana w Bukareszcie jako odrzucenie sowieckich warunków zawieszenia broni, znalazła w prasie rumuńskiej gorące słowa uznania. „Decyzja z Helsinek", oświadczył polityk do spraw zagranicznych gazety „Curentul", jest wzorem dla europejskiej świadomości i godności. Jutrzejsza Europa nie może być budowana na podstawach zdrady, do której od rana do wieczora nawołują pewne rozgłośnie radiowe i dzienniki, ale może polegać tylko na takich charakterach, jakie reprezentują Finowie i inne małe narody Wschodu, które nie zdradzają i nie zdradzą. Jeżeli dziś Anglia ma w tym interes, ażeby te moralne zasady i europejskie tradycje naruszyć, to czas wykaże Anglikom, że spotka ich tylko wielkie rozczarowanie.

Gazeta „Vlatza" reprezentuje pogląd, że sowieckie naczelne dowództwo jest zapewne w tak trudnej sytuacji na innych frontach, a więc w wielkim niebezpieczeństwie, że czyni ono próby szukania rozstrzygnięcia zagadnienia fińskiego pod względem militarnym w sowieckim pojęciu. Gazeta jest zdania, że decyzja parlamentu fińskiego wywołała w obozie aliantów wielkie rozczarowanie. Znany współpracownik militarny i komentator radiowy Romulus Seišchanu oświadczył: „Tylko ci, którzy nie znają Finlandii, mogli przypuścić, że Finowie dadzą się nastraszyć groźbami, które miały doprowadzić do przyjęcia sowieckich warunków zawieszenia broni. Ciężkie doświadczenie, przez które musiał przejść mały, jednak w swej istocie tak duży naród, momentalnie go tylko i zobowiązały go do prowadzenia wojny aż do końca".

Nowy krok bolszewizmu w basenie Morza Śródziemnego

Północne Włochy wobec nawiązania stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Badoglio

MEDIOLAN. (DNB). W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między rządem sowieckim a kliką Badoglio wskazują północno-włoskie koła na to, że uznanie rządu Badoglio przez Związek Sowiecki jest realizacją sowieckich planów, zmierzających do bolszewizacji Włoch. Wysłanie osławionego byłego prokuratora generalnego Wyszyńskiego do Algieru było pierwszym krokiem Stalina w celu umożliwienia przenikania bolszewickich wpływów i metod na obszar zajętych Włoch oraz w celu otwarcia na rozcież drzwi i okien sowieckim wpływom. Działanie dyplomatycznego przedstawicielstwa Rosji Sow. przy rządzie Badoglio oznacza dalszy krok Stalina na tej drodze i stwarza moskiewskiemu [illegible] zakotwiczenia w obozie zdrajców Badoglio wpływów Moskwy zamiast wpływów Anglii i Stanów Zjednoczonych. W dalszym [illegible] nawiązania [illegible] nych stosunków oznacza nowy etap na drodze wciskania się bolszewickich wpływów na cały basen Morza Śródziemnego oraz na obszar bliskiego i środkowego wschodu.

Ze szczególnym oburzeniem przyjmują polityczne faszystowskie koła wiadomość, że uznanie rządu Badoglio przez Rosję Sowiecką wpłynęło z osobistej inicjatywy generała-zdrajcy, który nawet zwrócił się do Stalina z telegraficzną prośbą. To stanowisko Badoglio jest uznane jako jedyna mająca miejsce w dziejach zbrodnia wobec własnego narodu.

Tym czynem zaofiarował Badoglio swoje usługi katowskie moskiewskiemu rządowi i chce poddać włoski naród krwawym metodom bolszewickiego reżymu. Tym również czynem stanął ponownie Badoglio w rażącej sprzeczności z całym włoskim narodem, z faszyzmem, a ponadto w sprzeczności z chrześcijaństwem, oraz jawnie okazał się wrogiem i zdrajcą europejskiej kultury.

„Straszliwy deszcz bomb zapalających"

Londyn o nowych niemieckich atakach lotniczych

SZTOKHOLM. (DNB). Brytyjska stolica znalazła się obecnie w niebezpiecznym okresie czasu bezksiężycowych nocy i oczekuje nowych seryj niemieckich ataków lotniczych, — tak donosi United Press w sprawie nowych niemieckich nalotów na Londyn. W nocy na środę zrzucono wielką ilość rakiet rozświetlających a równocześnie zrzucono straszliwy deszcz bomb zapalających. Atak [illegible] być porównany z błyskawicznymi atakami 1941 roku. Straty w Londynie z powodu tego deszczu bomb są niewiele mniejsze, aniżeli w czasie najcięższych ataków w ubiegłym miesiącu, niewiele [illegible] aniżeli wypadki śmierci w Wielkiej Brytanii, które określa się jako najwyższe w 1941 r. Szkody wywołane pożarami są nawet jeszcze większe aniżeli w 1941 r.

Nowy atak terrorystyczny na Rzym

RZYM. (DNB). W sobotę Rzym był znowu ofiarą ciężkich ataków terrorystycznych anglo-amerykańskich. Lotnicy nieprzyjacielscy wybierali tym razem przede wszystkim gęsto zaludnione dzielnice mieszkalne „Quartiere Italia". Znajdujący się w tej dzielnicy miasta kompleks budynków polikliniki uniwersyteckiej został obrzucony bombami zapalającymi. Runęło wiele budynków. Liczba ofiar oraz wyrządzone straty są znaczne.

W Szwajcarii lądowały przymusowo

cztery amerykańskie [illegible]

Trzy następne maszyny runęły

BERNO. (DNB). Urzędowo donosi się: „W dniu 16 marca 1944 r. w czasie między godz. 11.30 a 14.30 ponownie został naruszony przez obce samoloty szwajcarski obszar powietrzny. Były czynne szwajcarskie oddziały obronne. W Duebendorfie lądowały 3 amerykańskie bombowce. Załogi tych bombowców nie poniosły obrażeń i zostały internowane. W Diepoldsau lądował o godz. 13.30 jeden następny bombowiec. Dziesięcioosobowa załoga została internowana. Trzy amerykańskie maszyny runęły na teren szwajcarski. O godz. 13 runął jeden bombowiec amerykański do jeziora Zugierskiego. Jeden członek załogi poniósł śmierć, dwaj inni zostali ranni i internowano ich razem z pozostałymi żołnierzami, którzy nie ponieśli obrażeń. O godz. 14 runął jeden czteromotorowy bombowiec w Wildhamie i jego załoga po części została odmelesiona i internowana. O godz. 14.30 na południe od Diessenhofen spadł pewien amerykański bombowiec i rozbił się całkowicie.

Przelot amerykańskich bombowców miał miejsce nad północną i północno-wschodnią granicą naszego kraju. Alarm ogłoszono w całej wschodniej części Szwajcarii.

W czasie naruszenia granic w ostatniej nocy, jak stwierdzono według doniesień, zrzucono cztery bomby na teren pewnego lasu, znajdującego się w okolicy Conve.

W sprawie runięcia amerykańskiego bombowca do jeziora Zugerskiego donosi się z Zug: We czwartek w południe leciał jeden czteromotorowy bombowiec na wielkiej wysokości ponad miastem Zug w kierunku południowym. Około godziny pierwszej powracał on w głębokim ślizgowym locie. Zatoczył następnie krąg w okolicy Baar. Wkrótce po tym widziano dziewięciu ludzi załogi wyskakujących ze spadochronami, z pośród których jeden otworzył się na krótko przed lądowaniem. Maszyna zatoczyła jeszcze raz krąg nad jeziorem Zugerskim, a następnie szybko spadła do wody w oddaleniu około 600 metrów od brzegu. Znajdujący się jeszcze w maszynie pilot mógł płynąc dotrzeć do zdążających na miejsce wypadku łodzi. W kilka chwil po tym bombowiec zatonął. Pilot zeznał, że maszyna została trafiona pociskiem nad terenem Rzeszy".

SZTOKHOLM. (DNB). „86% wszystkich robotników trzech stoczni Kaizera w Portland nie wie, co po wojnie będzie praca ich łopsza", tak donosi amerykańskie czasopismo „Time". Szczegółowe badanie stosunków w tych stoczniach z 81.881 robotnikami wykazały, że według dokładnego materiału statystycznego 86% wszystkich robotników i pracowników tych stoczni nie mają żadnych widoków na zatrudnienie po wojnie.

Henriot o wykryciu sztabu francuskiego ruchu oporu

VICHY. (DNB). W Lyonie wykryła milicja i francuskie organy bezpieczeństwa sztab generalny tak zwanego francuskiego ruchu oporu, tak podał do wiadomości sekretarz państwa Henriot w pewnym przemówieniu radiowym. Jak ustalono, szefem tego sztabu był żyd, nazwiskiem Block, ukrywający się pod francuskim pseudonimem Narbonne. Znaleziono akta sztabu, materiały wybuchowe, jego broń, jego plany i jego dokumenty, z których wynika istota działalności i zbrodnia ruchu oporu, jak również zabezpieczono księgowość sztabu, jego depesze i przygotowaną do wysłania korespondencję do Londynu, i do Marty i Negrina w Algierze. Na podstawie zabezpieczonych dokumentów stwierdza się, kto został zamordowany, a kto ma być jeszcze zamordowany. Z list wynika ile płacono miesięcznie upoważnionym do dokonania mordów. Obecnie ustalono już liczbę milionów franków, które zostały zrzucone przez Londyn przy pomocy spadochronów i stwierdzono, że miesięcznie wydawano 175 milionów franków na dzieło śmierci. W końcu ustalono, jak w końcu swego przemówienia oznajmia Henriot, nazwiska spiskowców, którzy pracują po obu stronach.

Marceli Deat w rządzie Lavala

BERLIN. Były minister i dyrektor naczelny gazety paryskiej „Oeuvre", Marceli Deat otrzymał nominację na stanowisko ministra zjednoczenia narodowego. Dotychczasowy zaś sekretarz stanu do spraw zdrowia publicznego i rodzinnego, Grasset, awansował do godności ministra.

Marceli Deat należy do najwybitniejszych bojowników o sprawę współpracy niemiecko-francuskiej. Deat, który przed kilku dniami ukończył 50 lat swego życia, pochodzi, również jak i prezes ministrów Pierre Laval, z Overnii. Studiował on w słynnej wyższej uczelni paryskiej, „Ecole normale superieure" i uczestniczył z odznaczeniem w wojnie światowej. Pod koniec wojny światowej otrzymał on order Legii Honorowej i awansował na stopień kapitana. Swą karierę polityczną rozpoczął Deat w roku 1924, będąc kandydatem, na razie bez powodzenia, od partii socjalistów. Jednocześnie ze swą karierą polityczną piastował Marceli Deat aż do roku 1939 urząd profesora filozofii w szkołach wyższych rozmaitych miast francuskich, ostatnio w latach od 1936 do 1939 w słynnym paryski liceum „Louis Grand". Stanowisko w parlamencie osiągnął Deat po raz pierwszy podczas wyborów dodatkowych w roku 1926. W roku zaś 1932 zwyciężył on w pewnej paryskiej dzielnicy robotniczej przywódcę partii komunistycznej, Jakóba Duplos. W roku 1933 wystąpił Deat z urzędowej partii socjaldemokratów i założył odrębną grupę socjalistyczną, która z czasem stała się częścią składową stronnictwa nowych socjalistów, reprezentującego już w pewnym stopniu autorytatywną myśl społeczną. W roku 1936 wchodził Deat czasowo w skład rządu francuskiego w roli ministra komunikacji powietrznej, otrzymał jednak porażkę podczas wyborów tegoż roku od frontu ludowego w osobie kontr-kandydata komunistycznego. W roku 1939 trafił on podczas wyborów [illegible] ponownie do parlamentu. Tuż przed wybuchem wojny teraźniejszej zajął Deat samodzielne stanowisko w polityce zagranicznej przez pewien artykuł w „Oeuvre", zatytułowany „Czyżby umierać za Gdańsk?" Pogląd ten był sprzeczny z ówczesnym zapatrywaniem większości członków parlamentu.

Bezpośrednio po załamaniu się Francji w roku 1940 ujął Deat kierownictwo partii porozumienia niemiecko-francuskiego i w lipcu 1940 rozpoczął w Vichy kierowanie organem prasowym „Oeuvre", który po trzech miesiącach przeniesiono do Paryża. Od tego czasu reprezentował Deat w tym dzienniku w drodze niezliczonych artykułów wstępnych sprawę współpracy niemiecko-francuskiej. W początkach 1941 założył Deat łącznie z innymi politykami w Paryżu „Ressemblement national populaire", które to stronnictwo również pracuje po stronie porozumienia niemiecko-francuskiego. Deat występował również bardzo czynnie przeciw bolszewizmowi zaraz po rozpoczęciu kampanii niemieckiej przeciw Sowietom, przyczyniając się do tej sprawy przez organizowanie francuskiego legionu ochotniczego. Jesienią 1941 był on raniony razem z Pierre Lavalem strzałami pewnego zamachowca w chwili wymarszu pierwszej grupy tego legionu z koszar w Wersalu i podźwignął się z ran dopiero po kilku tygodniach.

Szczególnie w swych artykułach, pomieszczanych w „Oeuvre", nigdy nie zaniechał Deat zajmować wyraźnego stanowiska rządu w stosunku do Niemiec. Obecne jego wejście w skład gabinetu jest wyraźnym objawem zajęcia kategorycznego stanowiska przez rząd Lavala, szczególnie po mianowaniu już w końcu 1943 roku ministra milicji Józefa Darnanda na stanowisko sekretarza stanu bezpieczeństwa publicznego i po wzięciu w swe ręce przez Filipa Henriot sekretariatu stanu do spraw informacji.

Japoński mówca oświadczył:

odebranie Burmy jest tylko marzeniem

SZANGHAJ. (DNB). W przeglądzie nad wydarzeniami militarnymi na froncie Burmy japoński rzecznik oświadczył na konferencji prasowej, że marzenia aliantów zdobycia z powrotem Burmy przed nastaniem pór deszczowych i utworzenie baz na ziemi chińskiej w celu umożliwienia ataku na Japonię nie urzeczywistniły się. Na południowym odcinku frontu rozgorzałe walki nad rzeką Kalandan sprawiły dla okrążonej 81 zachodnio-afrykańskiej dywizji „tragedię z pod Arakanu". Na środkowym odcinku główne siły nieprzyjaciela liczące 10.000 żołnierzy, których celem końcowym było odebranie Mandalay, zostały odrzucone koło Ford White. Na północnym odcinku nacierały oddziały trzech dywizji Czungkingu w kierunku na dolinę Hukwang. Ataki te na silne japońskie stanowiska górskie były daremne.

Dwie nowoczesne łodzie podwodne USA

można uważać za stracone

SZTOKHOLM. (DNB). Ministerstwo marynarki USA podało do wiadomości o stracie dwóch łodzi podwodnych, które prawdopodobnie zatopione zostały na Pacyfiku. Chodzi tu o łódź „Capelin" o pojemności 1552 ton oraz o łódź „Sculpin" o pojemności 1475 ton. Obie te łodzie wyszły ze stoczni w ostatnich latach i posiadały załogi, każda po 75 ludzi.

John Amery o przyszłości Anglii

PARYŻ. John Amery, syn angielskiego ministra kolonii, oświadczył podczas swego odczytu, wygłoszonego w paryskim Cercle Europeen, że według przekonania wszystkich zdrowo myślących ludzi próba anglo-amerykańskiej inwazji do Europy zakończy się ogromnym fiaskiem, którego rozmiary będą jeszcze większe, aniżeli klęska pod Gallipoli.

Jedno jest pewne, powiedział dalej John Amery: Po obecnej wojnie będzie Anglia albo narodową i socjalistyczną, albo też stanie się bolszewicką. Nigdy jednakowoż u władzy nie utrzyma się klika Churchilla. Gdyby Churchill wygrał wojnę, wówczas do władzy w Anglii doszedłby najpierw socjalistyczny rząd w rodzaju Kiereńskiego, a rząd ten nie miałby siły do uporania się z niedomaganiami socjalnymi, następnie zaś po upływie roku grunt zostałby przygotowany pod ustrój komunistyczno-bolszewicki. Ewentualne pyrrhusowe zwycięstwo Churchilla byłoby jednak równoznaczne z utratą imperium dla Anglii. Jedynie tylko rzeczywiście narodowe antyżydowskie sfery w Anglii mogą uchronić Wielką Brytanię przed takim losem. Niestety sfery te pozostają bez kierownictwa, lecz o sile ich świadczy fakt, że w Anglii nie mniej jak 250670 osób internowano ze względów politycznych.

(„Wilnaer Zeitung").

Perspektywy Australii po wojnie

Masowe bezrobocie i ogólne zubożenie

Nieudolność rządu dominialnego do rozwiązania wielkich problemów

GENEWA. (DNB). Jak donosi londyńska gazeta „Times", w australijskim instytucie nauk politycznych wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych dr. Evatt w sprawie sytuacji Australii po wojnie. Ze znamienną szczerością przepowiedział on wielki kryzys socjalny w dziedzinie bezrobocia, masowego i ogólnego zubożenia. Australijski rząd związkowy jest wobec istniejących od pewnego czasu przepisów prawnych całkowicie bezsilny, ażeby rozwiązać tego rodzaju wielkie problemy, ponieważ jego pełnomocnictwa w działaniu są bardzo ograniczone. Gdyby usiłowano rozwiązać zagadnienie bezrobocia przy pomocy środków prawnych poszczególnych stanów australijskich, to powtórzyłby się co najmniej ciężki kryzys gospodarczy z lat 1929/33, a do tego doszłoby niebezpieczeństwo inflacji i dewaluacji. Z tej sytuacji można byłoby wybrnąć tylko przy pomocy silnych i znacznych pełnomocnictw rządu centralnego.

Zamęt w opinii

Angielskie czasopisma dostrzegają już po trosze szaleństwa Churchilla

GENEWA. (DNB). Wojnę można usprawiedliwić jedynie wtedy, gdy prowadzi się ją w obronie słusznej sprawy, — pisze angielski tygodnik „The Univers". Anglikom powiedział ich rząd w r. 1939, że walka toczy się o stworzenie międzynarodowego porządku. Lecz obecnie zamęt w umysłach staje się co raz wyraźniejszy. Bez zająknienia politycy alianccy oświadczyli, że na wypadek zwycięstwa zamierza się Niemcy pozbawić całkowicie możności obrony, a dla urzeczywistnienia tego planu trzeba podzielić Europę. Istnieje gotowość oddania Polski, Finlandii i krajów bałtyckich pod opiekę najsilniejszego mocarstwa w Europie wzamian za rozbrojone i pokawałkowane Niemcy.

O cóż toczy się jeszcze walka? — zapytuje „Catholic Herald", w Europie bowiem zjawia się nowe wielkie mocarstwo, które pod każdym względem reprezentuje te siły, dla których usunięcia pochwycono za broń. Mocarstwo to jest antychrześcijańskie i zamierza gwałtem zapanować nad całą Europą. Anglia nie występuje przeciwko tej potędze, lecz nawet bezczynnie przygląda się, gdy ona sprzymierzone państwo rozrywa na kawałki i zagraża krajom neutralnym. Ze strony brytyjskiej dodaje się nawet otuchy owemu mocarstwu, które zdradza taką żądzę władzy, która urąga wszystkim tradycjom europejskim. Nawet Anglia zdradza co raz bardziej skłonność krepowania wolności i niepodległości innych państw. Jakąż wolność i niepodległość przyznaje Anglia n. p. Hiszpanii, Włochom i republikom Ameryki Łacińskiej. Równocześnie zagrażają alianci centrum chrześcijaństwa i burzą największe pomniki zachodniej kultury, nie wyciągając z tego żadnej korzyści, którą możnaby uważać za usprawiedliwienie owych ogromnych spustoszeń.

Jak pisze londyński korespondent gazety „Tat", Harold Nicholson oświadczył wprost w gazecie „Spectator", że angielska opinia publiczna wewnątrz i zewnątrz parlamentu zaniepokojona jest zamętem i sprzecznościami, zaciemniającymi cele wojenne Anglii.

SZTOKHOLM. W odpowiedzi na podpisany przez 70 członków parlamentu wniosek o otwarcie dyskusji nad kartą atlantycką w izbie gmin Churchill wysunął kwestię zaufania, by w ten sposób nie dopuścić do rozważania wielkiego oszustwa, które stało się oczywiste wskutek wyrzeczenia się wszystkich ważnych punktów karty atlantyckiej.

„Ostatnie oświadczenie Churchilla stanowi jawne i bezwstydne wyrzeczenie się karty atlantyckiej. Churchill wyparł się obecnie zasad, które swego czasu wraz z Rooseveltem ustalił, zastępując w tej chwili wspomniane zasady przestarzałymi i niebezpiecznymi tezami polityki mocarstwowej. Mamy tutaj do czynienia nie z czym innym, jak tylko ze zdradą".

Powyższe zdania pisze angielskie czasopismo „Socialist Commentary" na marginesie ostatniej mowy Churchilla. Z naszej strony komentarz ten nie wymaga uzupełnień.

GENEWA. (DNB). Podczas swoich ataków lotniczych na Londyn i na południową Anglię lotnictwo niemieckie wcale nie okazało się bezsilne, jak to twierdziły na wszelki możliwy sposób podawane w Anglii statystyki, — pisze angielski tygodnik „Truth". Lecz dla Londyńczyków ponowne rozpoczęcie się ataków lotniczych stanowi straszne przebudzenie. Ponowne ataki niemieckie ujawniły również w angielskiej cywilnej obronie przeciwlotniczej pewne słabe strony, które już dawniej powinny były być usunięte. I tak w schronach publicznych brak nie tylko łóżek, lecz i wadliwy dowóz wody przy gaszeniu pożarów wywołuje wprost chaos i zamieszanie. Równocześnie stwierdza się brak wyszkolonych strażaków, chociaż tak wiele poświęcono pracy administracyjnej dla zapewnienia każdemu blokowi wyszkolonych strażaków.

Samowystarczalność południowo-wschodniej Azji pod względem wyżywienia

Konferencja rolnych rzeczoznawców i doradców ze wszystkich południowych terenów, która odbyła się w końcu stycznia w Djakarcie, stwierdziła pocieszający fakt w odniesieniu do samowystarczalności poszczególnych obszarów przestrzeni południowej. Malaje, które przed wojną importowały 600.000 ton ryżu rocznie, skutkiem zwiększenia uprawy ryżu w środkowych i południowych Malajach osiągnęły poważną poprawę w zakresie produkcji ryżu. Jest to duży sukces japońskiej administracji, ponieważ Malaje pod względem aprowizacyjnym znajdowały się w najbardziej niepomyślnej sytuacji ze wszystkich terenów południowo-wschodniej Azji. Pozostałe południowe tereny potrafiły osiągnąć samowystarczalność w zakresie ryżu bez jakichkolwiek trudności.

Sumatra i Borneo osiągnęły pełną samowystarczalność rolną w końcu 1944. Jawa, która przed wojną pod względem wyżywienia była tyle co samowystarczalną, w bieżącym roku rozpocznie wywozić ryż do terenów jeszcze nie samowystarczalnych. Zbiór ryżu w Burmie wynosił przed wojną 5 milj. ton, z czego na wywóz nadwyżek przypadało przeciętnie 3 mil. ton.

Rząd Burmy ustalił nowy plan uprawy ryżu, zapewniający Burmie wyżywienie we własnm zakresie oraz nadwyżki dla potrzeb wschodnio-azjatyckiej wielkiej przestrzeni. Nowy plan polega na zupełnym przekształceniu gospodarki ryżowej Burmy. Producenci ryżu byli szeroko zadłużeni u lichwiarzy, którzy za udzielenie zaliczek a conto zbiorów żądali wysokich procentów, skutkiem czego producenci stali się na praktyce niewolnikami pańszczyźnianymi. Rząd burmański przydziela obecnie każdej włosce określonej wielkości grunt, na którym musi być uprawiany ryż. Ponieważ uprawa ryżu w dużym stopniu zależy od ilości posiadanych zwierząt roboczych, szczególnie bawołów, rząd przyjmuje na siebie przydział zwierząt roboczych oraz dostarczenie pożyczek na zakup nowych zwierząt. Pozatem rząd nakłada sekwestr na te pola ryżowe, które do końca marca nie zostały wydzierżawione, a więc leżą odłogiem. Takie pola są przekazywane tym producentom, którzy nie posiadają ziemi.

Na konferencji w Djakarcie uchwalono pozatem popierać, poza uprawą ryżu, zwiększenie uprawy najważniejszego zastępczego zboża — kukurydzy, jak również ziemniaków i jarzyn — celem ulepszenie jednostronnego odżywiania się ryżem wśród południowych narodów.

Zużycie amunicji niegdyś a obecnie

Nie trzeba wcale zaznaczać, że zużycie amunicji w ostatnich stuleciach stale i szybko wzrastało skutkiem udoskonalenia broni palnej. Zwiększyło się ono tak dalece, że dzisiaj już o losach bitwy i kampanii wojennej może zadecydować przygotowanie na czas potrzebnych ilości amunicji i dostarczenie jej w porę. W przeciwieństwie do tego były czasy, gdzie prawie nie znano takiego kłopotu i gdy każdy żołnierz mógł dźwigać przy sobie zapas amunicji szeregowca na cały szereg dni. W samej rzeczy jednak dane o zużyciu amunicji w dawnych wojnach pochodzą najczęściej tylko z przypuszczalnych obliczeń.

Podczas wojny trzydziestoletniej jeden muszkieter dawał przeciętnie około siedmiu strzałów w ciągu jednej bitwy. Grenadierom Fryderyka Wielkiego wydawano po 60 ładunków przed każdą bitwą, a nawet jeszcze w r. 1813 żołnierze piechoty niemieckiej dawali w bitwie pod Lipskiem przeciętnie zaledwie 20, w r. 1870 zaś pod Vionville — 35 strzałów. Artyleria polowa wystrzelała w tej samej wojnie z lat 1870/71 — 338.000 pocisków, a do tego trzeba jeszcze doliczyć 317.000 strzałów artylerii oblężniczej. Ogółem zużyła w tej kampanii piechota niemiecka — 20 milionów ładunków.

Cyfry astronomiczne zużycia amunicji pojawiają się dopiero w 20-tym stuleciu, gdy przyczynił się do tego fakt wynalezienia karabinu maszynowego, który zaczął grać wielką rolę w bitwach. Podczas wojny światowej dostarczano na fronty miesięcznie 200 milionów ładunków, czyli dziesięciokrotną ilość ich całkowitego zużycia w wojnie 1870/71 r. Niemiecka artyleria polowa oddała na wszystkich frontach podczas wojny światowej 22 milionów strzałów, zaś artyleria aliantów zasypała niemiecki front zachodni w jednym tylko roku 1918 przeszło 100 milionami pocisków! Jakimi zaś ilościami amunicji w ogóle dysponowano wynika z faktu, że Anglicy potrafili sześćdziesięciokrotnie zwiększyć swą produkcję amunicji do 1 kwietnia 1917 r.

To kolosalne zużycie amunicji zześrodkowało się oczywiście w określonych momentach i w odpowiednich miejscach, jakkolwiek ani jednego dnia podczas tej wojny nie milczał oręż. I tak wiosną 1917 r. zgromadzili Anglicy na jednym zaledwie odcinku swego frontu długości 500 metrów — 698 dział i 268 miotaczy min, a w pierwszym kwartale 1917 r. zużyli we Francji 200.000 ton amunicji, pomijając już inne teatry wojny, gdzie prowadzili oni walkę. Inna koncentracja zużycia amunicji miała miejsce pod Verdun. Tutaj do ataku użyto po stronie niemieckiej 1251 dział, z których wypuszczono 8,2 milionów pocisków w ciągu 2 miesięcy, a w niektórych dniach wystrzelano z obu stron aż do jednego ich miliona.

Przyjmując za podstawę obliczeń tylko milion strzałów w tygodniu, wypuszczono w ciągu 30 tygodni walk pod Verdun 1.350.000 ton stali, biorąc za przeciętną wagę jednego pocisku — 45 kg. Do przewiezienia takiej masy stali potrzeba 135.000 wagonów.

W ciągu tamtej wojny obydwie strony mogą poszczycić się rekordowymi wyczynami zużycia amunicji w poszczególnych wypadkach. Przy Chemin des Dames w r. 1918 zasypano pozycje niemieckie 2-ma milionami pocisków w ciągu $4^1/_2$ godzin. Amerykanie pod St. Michel wystrzelali w r. 1918 — 1,1 milionów ładunków w ciągu 4 godzin. Anglicy zaś mieli największy rozchód amunicji w dn. 2 września 1918 w ciągu 24 godzin w ilości 943.000 granatów.

Wystawa sztuki litewskiej

Dnia 19 marca bieżącego roku, o godzinie 11 uroczyście otwarto w Wileńskim Muzeum Sztuki wystawę współczesnej sztuki litewskiej. Część oficjalną inauguracji wypełniły liczne przemówienia okolicznościowe z mową Kulturreferenta p. Leberta na czele.

W krótkim przeglądzie sprawozdawczym niepodobna nawet w części omówić prac wystawiających artystów, już to z racji obfitości eksponatów — około 250 z 70-ciu autorami — bądź różnic formalnych. Dążenie litewskich plastyków do stworzenia sztuki własnej, odrębnego charakteru artystycznego, opartego o silne pierwiastki ludowo-narodowościowe, ma już swoją historię. Wystawa tedy nie jest słupem kilometrowym na drodze walki o „swój styl", raczej jego kwintesencją, uprawniającą artystów do rychłego postawienia „kropki nad i" własnych zamierzeń.

Jeśli potraktujemy wystawę jako pewną całość, w sensie czysto formalnym, musimy powiedzieć, że jest to grupa traktująca sztukę dosyć subiektywnie, której większość prac mówi: „My nie mamy akademicko-naturalistycznych nawyczek, przeciwstawiamy linearności malowniczość, kolor i plamę". Przyjmując, że impresjonizm był dalszym ciągiem naturalizmu, powiemy, że sztuka litewska jest egzotyczną kontynuacją impresjonizmu. Możnaby wielu artystom wywodzić paralele od prymitywizmu aż po rewolucyjne w swoim czasie, wpływy malarstwa francuskiego z Cezannem i Matissem na czele. Liczni z wystawców z działu malarstwa operują nawet tą samą paletą co Cezanne, — opartą o kolor zielony, niebieski, żółty z dodatkiem czerwieni, oraz podobną kompozycją płaszczyzn.

Mówiąc o pracach najciekawszych i swego rodzaju oryginalnych, wymienić trzeba takie nazwiska jak: Vizgirda i Gudaitis, z kolorem aż przewrażliwionym i fakturą pogłębiających kontrast form. Podobnie godni uwagi są Kazokas, Vaitys, Staneika, Žmuidzinavičius i Vienožinskis — reprezentanci „starej szkoły", obok licznej grupy młodych, jak Motejunas (sangwina!), Petrulis, Mingilaite i szereg innych.

Jednym z najświetniejszych przejawów kierunku „litewskiej szkoły" jest pejzaż, obficie uprawiany, najczęściej silnie liryczny, z pragnieniem wielkiej siły wyrazu.

Grafikę, obesłaną stosunkowo nieliczne, reprezentują impresjonistyczne drzeworyty Valiusa (seria „Z tragedii naszego pobrzeża"), Jonynasa i Kuzminskisa. Najciekawszy w swej skrajności i sile ekspresji jest Valius, w przeciwstawieniu do spokojnych i poprawnych prac Kuzminskisa.

Dział rzeźby, w poczet której wchodzą nazwiska Aleksandraviciusa, Mikenasa i Marciurlonisa, oraz grupka szkiców dekoracyjnych i ceramiki, zamyka całość wystawy.

W poszukiwaniu treści, formy i własnego stylu, sztuka litewska wyłoniła pewne indywidualizmy i talenty, niektóre mocno zbakierowane, a inne i do tego nie dorosłe. I tak znalazły się, szczególnie w dziale malarstwa prace, które wystawy nie powinny oglądać. Profit z nich [illegible] taki, że pozwalają prawem kontrastu widzieć wartość prac rzeczywistych talentów.

GUY.

Błyskawiczne południówki w „Małej Kawiarni"

Gościnne występy artystów „Ali-Baby"

Południówki w „Małej Kawiarni" obejmują co raz szerszym zasięgiem, tak publiczność, jak i koła artystyczne Wilna. Ubiegłej niedzieli 19 marca b. r. licznie zgromadzonych słuchaczy bawili swą sztuką: Bielicka, Chorzewski, Dzięgielewski, Koszela i Mirska. W miarę rozrastania się imprezy, zrodziła się potrzeba jakiejś konstrukcji widowiska i pewnego rygoru, montażu w całość; jak dotąd wprowadzono tylko te ostatnie przez konferancierke Chorzewskiego, jako zapowiadacza poszczególnych numerów.

Cała piątka artystów stanowiąca część zespołu „Ali-Baby", wypadła na obcym gruncie kawiarni, lepiej nawet niż na „rodzinnych śmieciach" teatrzyku. Poczynając od Mirskiej z jej dobrymi piosenkami jak „Młodość musi się wyszumieć", „Noc i dzień" oraz „Express", po charakterystyczne acz lekko sentymentalne występy Bielickiej, osobliwie miłej w „Audycji leśnej", wszystkie numery były na prawdziwie dobrym poziomie. Repertuar „sui generis" klasyczny, rzucony słuchaczom barytonowym głosem Koszeli (Szubert, Bizet, „Kochaj mnie Palla", „Pieśń dziadunia" Lehara) wieńczy część wokalną. Przy fortepianie akompaniator Dzięgielewski, z dużym znawstwem i wyczuciem oprawił dobrą muzyką południówkę.

Mówiąc o zdrowym pomyśle konferancierki prowadzonej przez Chorzewskiego, który ukazał się ponadto w monologu „Pechowiec" recytowanym z poczuciem humoru, wartoby spróbować tegoż pomysłu i w „Ali-Babie" w wykonaniu choćby właśnie Chorzewskiego, z zastrzeżeniem rozbudowania literackiego konferancierki przez co raz to nowe pomysły i efekty słowne, do jakich nie należą „kalendarzowe dowcipuszki" w stylu — Koszela, niedziela — i inne.

W całości jednak poranek ten był bardzo miły i rokujący dobre nadzieje na przyszłość.

GUY.

Egzaminy dla otrzymania dodatku za znajomość języka niemieckiego

Zgodnie z dekretem Pana Reichskommissar'a z 22 maja 1943, według którego to dekretu miejscowym pracownikom mają być wypłacane dodatki za opanowanie języka niemieckiego, Związek Zawodowy przeprowadzać będzie w dalszym ciągu egzaminy dla otrzymania dodatku za znajomość języka niemieckiego.

Osoby, które nie mogły w porę stawić się do egzaminu, mogą ten egzamin złożyć jeszcze we czwartek, 23 marca 1944 o godz. 14.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie aż do czwartku (23 marca 1944 godz. 12) w Związku Zawodowym w Wilnie, Gediminostr. 27, pokój 306, III piętro, przy czym równocześnie należy złożyć opłatę za egzamin w wysokości 5 RM.

Biuro Związku Zawodowego
Okręg miasto Wilno.

MŁYNY POTRZEBUJĄ
DRZEWA,
INACZEJ ZABRAKNIE
CHLEBA.

Krótkie wiadomości

GENEWA. (DNB). Przebywający w Irlandii korespondent „Daily Sketch" opowiada o swoich wrażeniach z Dublina. Rozmawiał on z Irlandczykami wszelkich zapatrywań i różnych sfer społecznych, i na tej podstawie stwierdza co następuje: „Irlandczycy są do tego stopnia zdecydowani w swej woli pozostania neutralnymi, że pochwalają oni jednogłośnie opozycyjne stanowisko de Valera'y w sprawie zamiarów amerykańskich. Stanowisko de Valery w zagadnieniu neutralności jest tak popularne, że otrzymałby on 99% głosów wszystkich Irlandczyków, gdyby obecnie odbyło się powszechne głosowanie.

AMSTERDAM. (DNB). Jak donosi Reuter, Churchill sprzeciwił się zamieszczeniu w porządku dziennym debaty nad wnioskiem odnoszącym się do karty atlantyckiej. Przy tym premier wskazał na to, że wniosek ten jest utrzymany w nieprzyjaznym tonie. Wniosek był popierany przez 70 członków parlamentu i wywołał wrażenie ujemnej krytyki.

SZTOKHOLM. (DNB). W piśmie „Wojna i Raboczij Klass" żąda ponownie sowiecki generał-major Galaktionow utworzenia drugiego frontu i atakuje w związku z tym „nieprzyjazne elementy w Anglii i Ameryce", które widzą w inwazji jedynie tylko zapowiedź długiej i kosztownej wojny. Aliancka ofenzywa lotnicza przeciw Niemcom dowiodła, oświadcza Galaktionow, że wojna powietrzna na daleką metę bez równoczesnego udziału wojsk lądowych jest tylko zatrzymaniem wojny. Żąda on dlatego „urzeczywistnienia wreszcie równoczesnej akcji, którą planowano i przyjęto w Teheranie".

BAZYLEA. (DNB). „Basler Nachrichten" publikuje jako artykuł wstępny pewien nadesłany z łotewskich źródeł komunikat, który powinien być odpowiedzią na pytanie: „Czego chce Rosja?" „Bolszewicy — tak wywodzi się w tym artykule — chcieliby możliwie najgłębiej wedrzeć się do Europy, aby stać się decydującym czynnikiem w życiu europejskim. Jeżeli jeszcze tu i ówdzie twierdzono, że sowiecka Rosja przekształca się i przyjmuje europejskie formy, to mogą ocenić to lepiej znajdujące się w pobliżu Związku Sowieckiego kraje. Dla nich oznacza bolszewicka ekspansja panowanie brutalnej przemocy, nie jakiegoś niosącego wolność społeczeństwom socjalizmu, lecz straszliwy ucisk jednego brutalnego człowieka. Obserwatorzy nowej fazy rozwoju w bolszewickiej Rosji zgadzają się z tym, że panuje tam brutalny polityczny „mesjanizm", który w bezwzględnym wykorzystaniu władzy widzi niezbędny środek do urzeczywistnienia swojego celu. Jeżeli się teraz to wszystko rozważy, to zrozumie się lepiej, dlaczego państwa bałtyckie przygotowują teraz bardziej aniżeli kiedy indziej silny i długi opór.

BERNO. (DNB). Fińskie stanowisko wobec sowieckich warunków zawieszenia broni jest komentowane przez wszystkie szwajcarskie dzienniki obszernie i ze szczególną ogólnością. Zagraniczny korespondent polityczny pisma „Nuisse" pisze, że warunki Związku Sowieckiego przedstawione Finlandii są nie tylko nie do przyjęcia, ale także nie do urzeczywistnienia. „Tribune de Geneve" zauważa, że decydującym czynnikiem nie jest [illegible] niem, które dotknęło Anglo-Amerykanów, ponieważ oni silnie liczyli na moralne wrażenie, jakie by wywarła wiadomość o nowym pokoju oddzielnym w obozie przeciwników. Finlandia chroni się przed swoim sowieckim sąsiadem i oddziela się prawie od wszystkich innych sąsiadów Związku Sowieckiego. Wszystkie państwa znajdujące się na przedpolu Związku Sowieckiego obawiają się być zgniecionymi przez sowiecki walec. Dziennik kończy: „Możemy się tylko skłonić przed patriotyzmem i heroizmem Finów".

GENEWA. (DNB). „Reynolds News" donosi o silnych antysowieckich ruchach w znajdujących się w Anglii oddziałach polskich. W celu przeciwdziałania tym ruchom, powierzono pewnej komisji stłumienie każdego tego rodzaju nieprzyjaznego zajścia.

HELSINKI. (DNB). W związku z sowieckimi żądaniami, skierowanymi do Finlandii, wskazuje „Ajan Suunta" w artykule pod tytułem „Niemiecko-fińska przyjaźń" na dobre stosunki, panujące od najdawniejszych czasów, między Finlandią a Niemcami, jak również na dziedzinę życia kulturalnego i gospodarczego, oraz szczególnie wychwala niemieckie poparcie i pomoc w fińskiej walce o wolność W 1940 r. Niemcy wpłynęli w niezwykle decydujący sposób na los Finlandii, stwierdza dziennik i wskazuje w związku z tym na odrzucone przez Niemcy żądania Mołotowa, mające na celu likwidację Finlandii. Niemcy są antykomunistycznym krajem i komunizm będzie zwalczany w Finlandii. Finlandia wreszcie jako pierwszy kraj na świecie zdecydowanie przeciwstawiała się komunizmowi w drodze walki. Na podstawie tych faktów jest rzeczą naturalną, że między Finlandią a Niemcami ma miejsce gorąca i serdeczna przyjaźń. Między tymi krajami, stojącymi ramię przy ramieniu w walce przeciw komunizmowi, nie potrzebne są żadne pakty. Uczciwość i poczucie honoru są lepszym łącznikiem aniżeli pakty.

VIGO. (DNB). Ambasador Irlandii w USA, Robert Brencan, oświadczył, jak donosi komunikat nowojorski, że naród irlandzki chce pozostać neutralnym. „Naród Irlandii potrzebuje tylko spojrzeć za granicę do północnej Irlandii, ażeby przekonać się, jak niedostępną dla tego kraju jest demokracja o którą rzekomo walczą alianci".

ZE SPORTU

W piątek i sobotę odbędzie się w Kownie zjazd rejonowych kierowników sportowych. Na zjeździe tym będzie omawiany program sportowy na rok 1944.

×

15 i 16 kwietnia odbędzie się w Kownie mecz szachowy na osiem tablic Kowno — Wilno. Należy przypuszczać, że szachiści wileńscy wyjdą z tego spotkania obronną ręką.

(K)

Obwieszczenie Nr. 268

Urzędu Podziału i Zaopatrzenia dla Generalnego Okręgu Litwy, Grupa wyżywienia

Od 3 kwietnia 1944 wprowadza się nowy porządek w dziedzinie zaopatrywania i wyliczania się z produktów spożywczych, podlegających reglamentacji. Wszystkie ordery, które zostały wystawione do dnia 2 kwietnia 1944, winne być zrealizowane przez dostawców i hurtowników do tego samego dnia (włącznie); po 2 kwietnia 1944 ważne są tylko ordery wystawione według nowej formy.

Urzędy wyżywienia i urzędy gospodarcze oraz ich oddziały winne tak pokierować sprawą, by w ostatnich dniach 27 okresu wyżywieniowego nie wystawiano już wcale orderów, właściciele zaś orderów i dostawcy oraz hurtownicy winni się zatroszczyć o to, by ordery wystawione według starego systemu zrealizowane zostały do 2 kwietnia 1944.

W związku z przejściem do nowego systemu nie powinno ucierpieć zaopatrzenie ludności wskutek ewentualnego zatrzymania lub nieodebrania towarów.

Kowno, 15 marca 1944.

Urząd Podziału i Zaopatrzenia
dla generalnego okręgu Litwy,
Grupa wyżywienia.

Tu mówi Związek Zawodowy

W niedzielę 26. III. o godz. 11, w kino „Cassino" i „Wehrmacht II" zamknięte przedstawienia dla dorosłych.

Oddział Wileńskiego Związku Zawodowego „Wypoczynek i Radość Życia" urządza:

W niedzielę 26. III. o godz. 14, 23 (38) „Popołudnie Rozmaitości" w Wielkiej Sali Koncertowej. W programie biorą udział: Solistka — Paulauskiene (sopran), aktorka — Bielicka, solista operowy — Sauka (baryton), aktorzy — Gustaitis, Kernagis i Łukaszewicz, soliści — Rutkowski (skrzypce) i Dijokevičius (flet), baletnice opery wileńskiej — Jamantaite, Dubickaite i Bilyda, Orkiestra symfoniczna Związków Zawodowych pod batutą A. Makaćinasa, przy fortepianie — Szeligowski.

W niedzielę 2: IV. o godz. 14, w Wielkiej Sali Koncertowej 24 (39) „Popołudnie Rozmaitości" ze specjalnym na ten dzień programem. W programie biorą udział: Solistka — Kaupelyte-Kaveckiene (sopran), solistka—Biruta Savicka, solista operowy — Liepas, aktorzy — Mironaite, Duszyński i Łukaszewicz, pisarz — Inćiura, soliści — Rözler (cello) i Gaudrimas (róg angielski), oktet głosów żeńskich pod dyr. Szeligowskiego, orkiestra symfoniczna Związków Zawodowych pod batutą A. Makaćinasa.

We wtorek 11. IV. o godz. 18, w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się koncert fortepianowy prof. Stanisława Szpinalskiego. W programie: Bach — Liszt, Scarlatti, Beethoven, Schuman, Chopin i inni.

Bilety należy odebrać we środę 22. III. i czwartek 23. III przy ul. Gedymina 27, III piętro, pokó 320, tel. 1876.

Pewna liczba biletów jest zarezerwowana dla osób pojedyńczych.

Wiadomości z dnia

22 Marzec — ŚRODA. Oktawiana. Wschód słońca 5.27. Zachód słońca 17.28

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 18.10 DO GODZ. 05.00.

— PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI ODCINKÓW DODATOWYCH KART ŻYWNOŚCIOWYCH. Podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Wilna, że termin ważności wszystkich odcinków kart dodatkowych z 26-go okresu wyżywieniowego (od dnia 7. II. do dnia 5. III. 1944) zostaje przedłużony do dnia 2-go kwietnia b. r. Sklepy muszą się wyliczyć za sprzedany towar do dnia 9-go kwietnia 1944 r. według ustalonego porządku. (K)

— DO WIADOMOŚCI ABONENTÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ. Na podstawie przepisów: „Ogólne warunki o dostarczaniu energii elektrycznej" wszystkim abonentom prywatnym i urzędowym, którzy nie opłacili rachunków w ciągu 10 dni, dalsze dostarczanie energii będzie przerwane. Nowe przyłączenie będzie wykonane tylko po opłaceniu rachunku, uiszczeniu wyłączeniowo-przyłączeniowych opłat i po doczekaniu się swojej kolejki.

Energieversorgung Ostland
Bezirk Wilna.

— SPRZEDAJĄ SIĘ PALMY. W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiejnocy wytwórnie zabawek dziecinnych przystąpiły do wyrobu palm tak charakterystycznych dla miejscowego folkloru Wileńszczyzny. Palmy te są wykonane bardzo artystycznie i dlatego też cieszą się popytem nie tylko w mieście, lecz są wysyłane i na prowincję.

— PROTOKUŁY ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW SANITARNYCH. W tych dniach funkcjonariusze policji przeprowadzili lustrację w poszczególnych domach, gdzie zwrócono specjalną uwagę na czystość podwórza, klatek schodowych oraz chodników. W wyniku lustracji szereg właścicieli domów i dozorców zostało ukaranych administracyjnie za niedostateczny dozór i nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

— PROTOKUŁY ZA LEKCEWAŻENIE PRZEPISÓW MELDUNKOWYCH. W ubiegłym tygodniu władze policyjne sporządziły 4 protokuły i ukarały w drodze administracyjnej za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych. W związku z tym przypomina się właścicielom domów, głównym lokatorom i dozorcom domowym, by zważali na przepisy o meldowaniu się, w myśl których każdy nowo zamieszkały lub też opuszczający mieszkanie lokator wykonać musi obowiązujące przepisy o meldunkach.

— PRZYPOMNIENIE ROLNIKOM O DOSTAWIE WEŁNY. Odpowiednie urzędy rozesłały okólniki do rolników okręgu wileńskiego w sprawie porządku i terminu obowiązkowej dostawy wełny. Wspomniany okólnik zawiera informacje, w jaki sposób oraz jaką ilość wełny mają dostawić hodowcy owiec. Przy okazji przypomina się, że termin dostawy był już przedłużony i obecnie należy się wywiązać z nałożonych obowiązków.

—::—

Ofiary na Święcone

Dla polskich biednych dzieci 10 RM. składa K. Ch.

Zamiast kwiatów na grób w rocznicę śmierci ukochanej Matki, dla biednych polskich dzieci 50 RM. składają A. Kwint i J. Pimpicka.

†

MARIA CIULOWA

po krótkich lecz b. ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dn. 20.III-44 r w wieku lat 46.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Zygmuntowskiej 6—5 na cmentarz Rossa nastąpi dnia 22.III 44 r. o godzinie 15.30. O Nabożeństwie będzie powiadomiono na cmentarzu. O tych smutnych obrzędach powiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskana Rodzina.

†

Cezary Kamiński

zmarł dnia 20-go marca 1944 r. w wieku lat 60.

Msza Sw. za Jego duszę zostanie odprawiona dn. 23.III 44 r o godz. 9 rano w kościele Ks. Ks. Misjonarzy, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają Znajomi.

ś. † p.

Stefania Kowalewska

zmarła dnia 21 marca 1944 r. w wieku lat 73.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. ...ų (Sosnowej) 12—1 na cmentarz po-Bernardyński nastąpi dn. 22 III b. r.

O czym zawiadamiają Syn, Synowa i Wnuk.

Za spokój dusz ś. † p.

Marii z Szumskich i Eugenjusza PIŁSUDSKICH

odbędzie się Msza Żałobna dnia 23 marca b. r. o godzinie 9 tej w kościele Wszystkich Świętych (ul. Zawalna), na które zaprasza Krewnych, Znajomych i życzliwych pamięci Zmarłych Syn i Synowa.

Za dusze ś. † p.

z Żylewiczów **Józefy Podlipskiej i Hipolita Podlipskiego**

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 23 marca o godz. 7.40 rano w kościele OO. Franciszkanów. O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych Wnuczka.

Za spokój duszy ś † p

Stanisława Andrzejkowicza inżyniera

w 1½ roku po zgonie odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele po-Bernardyńskim 23.III o godz. 7, na które zapraszają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim żalu Żona, Syn, Synowa i Wnuki.

W półrocze od dnia śmierci kochanego męża ś. † p.

Mieczysława Sielanko

za spokój Jego duszy odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 24.III b r. o godz. 8 rano w kościele św. Katarzyny, na które zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Żona.

W miesiąc od śmierci ś. † p.

Włodzimierza Kypriana

b. Prof. Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie

odbędzie się Żałobna Msza Św. we czwartek dnia 23 marca b. r. o godz. 7 rano w kościele św. Jakuba.

O czym zawiadamia Kolegów, Koleżanki, b. Uczniów i Słuchaczy Grono Przyjaciół.

W 30 dniu od zgonu nieodżałowanej Żony i Siostry ś. † p.

z Wasilewskich **Julii Żyndulowej**

odbędzie się Msza Św. z Egzekwią we czwartek dn. 23.III 1944 r o godz 6 45 w kościele św. Józefa (Wileńska 23.

O czym powiadamiają Krewnych i Znajomych Mąż, Brat i Bratowa.

W 30-tym dniu od śmierci ś. † p.

KAZIMIERZA Pietrulewicza

b. emeryta P. K. P.

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego świetlanej duszy w piątek dnia 24.III 1944 r. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Kolonii Wileńskiej. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych DZIECI.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej Matki ś. † p.

Marii z Morgisów PIMPICKIEJ

za spokój Jej duszy odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 23 marca b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Teresy przy Ostrej Bramie, na które zapraszają Krewnych i Znajomych A. Kwint, J. Pimpicka.

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu tragicznego zgonu ś. † p.

Stanisława ŚWIACKIEGO

żonie, córkom i rodzinie składają: Dyrektor Okręgowy, Kierownik Inspekcji oraz współpracownicy Inspekcji Ubezpieczeń powiatu Święciańskiego.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".